№ 10. Wilnia, 3 Krasawika, 1921h. HOD V.

KRYNICA

BIEŁARUSKAJA Chryścijanska - Sialanskaja Hazeta.

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA:
Zawalnaja wul. 7; ad 9—6.

„KRYNICA" KAŠTUJE:
na hod 300 mk., na paŭhoda 150 mk., na 3 miesiacy 75 mk., asobny numer 5 mk.

Č wyhawarywajecca jak polskaje cz i rasiejskaje ч, a Š—jak sz i ш.

Ab miry u Ryzie.

U stalicy Łatwii Ryzie niedaŭna padpisany mir miž Polščaj i Balšawikami. Pa hetamu miru da Polščy adyšoŭ wializarny kusok našaj Baćkaŭščyny Biełarusi.

Hranica prawiedziena bolš-mienš pa linii ad Pinska, miž Maładečnam i Minskam, na Dzisnu i da hranicy Łatwii. Biełaruskija Ziemli na zachad ad hetaj linii nazwali Respublikaj Polskaj, a na Uschod nie Rasiejskaj respublikaj, ale sawieckaj respublikaj biełaruskaj, tolki da jaje majuć naležyć zdajecca usiaho šeść pawietaŭ Mienščyny. A ŭsia astalnaja Biełaruś, jak Witebščyna, Mahiloŭščyna adyšla da respubliki sawieckaj rasiejskaj.

Dyk niezrazumieła dla nas, čamu tak doŭha tarhawalisia u Ryzie palaki z balšawikami za našy biełaruskija Ziemli. Widać Ziamielka naša nia tolki nam, ale i susiedziam našym karysna i patrebna.

Ale nia ŭ hetym sprawa. Miru ŭsie žadajuć, mir patrebny, dałoj wajnu. Čužackija wojny, jakija až dahetul adbywalisia na hrudziach Biełarusi i za Biełaruś, wysmaktali z biełaruskaho sialanstwa apošnija soki. Čas pačać užo adžywać, wylečywać rany. Dyk woś mir hety, što padpisany u Ryzie, ci jon sapraŭdy prynios nam mir? Daj Boža, ale niešta nia wierycca. Mir hety maje ŭ sabie čarwiaka, jaki jaho tačyć budzie.

Mir hety, paminuŭ najkrapčejšuju aporu—sprawiadliwaść, a apiorsia tolki na aružžy. Palaki zastrašyli balšawikoŭ, dyk tyja i padpisali mir.

Sprawiadliwaści-ž u asnowie hetaho miru nima, bo jon padzialiŭ našu Biełaruś, raździor našu Baćkaŭščynu. U Ryzie na pierahaworach pradstaŭnikoŭ ad Biełarusi nia było, ich nie zaprasili. Dyk ciž Biełaruski narod, jaki tak borzda adradžajecca, jaki takimi šyrokimi šahami idzie da swajho samabytnaho žyćcia, ciž narod naš nikoli nia ŭstupicca za swaju Baćkaŭščynu? Jasna, što jon budzie imknucca z usich sił da niepadzielnaj i niezaležnaj Biełarusi, bo tolki ŭ hetym ščaście pracoŭnaho siarmiažnaho narodu.

Dy kab-ža u hetym była usia biada. Ale nie. Ci balšawiki mir padpisali ščyra, nia dumajučy jaho łamać, prychodzicca sumniwacca. Kab balšawiki dumali datrymać mir, dyk jany nia bylib balšawikami. Ab hetym dobra wiedajuć i Palaki, kali jany hetaž samaje časta tłumačyli ab litoŭska-balšawickim dahawory. Tymbolš, što balšawikoŭ, jak takich, nie adna zahraničnaja dziaržawa nie pryznała. Dyk, ci jany spoŭniać mir, ci nie, to ŭsioroŭna atkazywajuć jany sami za siabie i tolki.

Ale zhodzimsia s tym, što balšawiki, kali nia dziela swajho prakanańnia, dyk dziela słabaści złamać hetaho miru nia zmohuć, to heta išče nie znača, što nowaja Rasieja, nie balšawickaja, prymieć za dobruju marku ryski mir, jaki zachodniuju Biełaruś addaŭ Polščy; bo jak dla polskich nacjonalistaŭ zachodniaja Biełaruś „Polskie Kresy", tak dla nacjonalistaŭ maskoŭskich Zachodniaja Biełaruś „Северо-Западный Край". Znača, wyhladaje tak, što palaki z maskalami (nie balšawikami) uznoŭ za nas i na našych hrudziach woźmucca za čuby, jak było dahetul. A zdarycca heta moža, bo mir u Ryzie na pierastarełych, niahodnych, daŭniejšych apiorsia asnowach, dyk i skutki mahčymy daŭniejšyja, niahodnyja.

Aprača usich henych ciomnych dumak ab ryskim miry, treba išče dałučyć i toje, što hranica, jakaja razrezała Biełaruś, prawiedziena, kazaŭby, pa wadzie. Nu tak, bo adna starana ad druhoj, ci hranicy adnej dziaržawy ad druhoj ničym nie addzielany: ani rekami, ani horami, ani moram, ani rožnymi narodami. Kruhom chwali Biełaruskaho narodu. Dyk ci možna praz wadu, praz chwali marskija prawieści hranicu? Pawedle nas—nie. A pawedle ryskaho miru wyšła—tak. Pažywiom, ubačym. Moža jak žydoŭskamu narodu pry pierachodzie praz Čyrwonaje mora, chwali razstupilisia i dno asušyli, tak palakam i balšawikam razstupiacca chwali mora biełaruskaho, kab jany zrabili sabie patrebnyja hranicy. Bywajuć cudy!

Takija i im padobnyja dumki prychodziać u haławu, kali pryhledzicca bližej da ryskaho miru. Daj Boža, kab heny mir byŭ sapraŭdy miram, bo pawedle nas mir zaŭsiody lepšy, jak wajna, ale ryski mir, na nieščaście u swajej asnowie nosić čarwiaka niesprawiadliwaści, samalubstwa, čarwiaka wajny.

Ihnat Paparać.

KUTOK AB UNI.

(Paśla swiatkawańnia 3-aj hadoŭščyny abwiaščeńnia niezaležnaści Biełarusi)

Da kožnaho abjednańnia patreba abawiazkowa znajšci supolny hrunt. Hetaž samaje pradusim treba skazać i ab Unii. Hawaryć ab Unii, ab abjednańni Cerkwy i Kaścioła ŭ Biełarusi, paminuŭšy biełaruskuju sprawu jak takuju, niełha. S takoj hutarki ničoha nia wyjdzie. Tady nia budzie supolnaho hruntu na jakim mahčymy byŭ choćby pačatak abjednańnia.

Adradžeńnie Biełaruskaho narodu, jaho wola palityčnaja, narodnaja i socyjalnaja—załoh najbolšaho, bo brackaho, duchowaho abjednańnia biełarusaŭ katalikoŭ i prawasłaŭnych u adnych dumkach, u adnej wiery.

Chto bačyŭ Biełarusaŭ prawasłaŭnych i katalikoŭ padčas światkawańnia ŭ Wilni 25 i 29 sakawika sioletniaho hodu treciaj hadoŭščyny abwiaščeńnia niezaležnaści Biełarusi, toj ab hetym našym abjednańni duža šmat zmohby skazać. Tady było jasna widać, što fanatyzm hinie susim, rožnicy wiery prapadajuć i stwarajecca adna wialikaja biełaruskaja siamja, z adnej dušoj, z adnymi dumkami.

Dyk woś tolki tak nastrojena biełaruskaja duša zdolnaja być hruntam da abjednańnia biełarusaŭ katalikoŭ i prawasłaŭnych u adnej wiery.

Ale nastroj chutka prachodzić, a treba dajšci da taho, kab duša biełaruskaja

była takoj zaŭsiody, kab jana tak była uzhadawana, kab jaje unutranny skład byŭ taki.

Da hetahož dojdziem praz biełaruskaje adradžeńnie narodnaje, palityčnaje socyjalnaje.

Ks. Ad. St.

Niezaležnaść Biełarusi i Katalicki Kaścioł.

Ranicaj 25 sakawika 1918 h. ŭ Miensku-Biełaruskim, u wiasiołych pramieńniach wiasnawoha ŭschodziačaha sonca, jak raz u dzień wialikaha chryścijanskaho świata Błahawieščańnia (źwiastwawańnia), paśla haračych praz całuju noč sprečak, Biełaruskaja Narodnaja Rada apawieściła niezaležnaść Biełarusi. Bytcam taja łastaŭka, heta wiestka abudziła wialikuju radaść paŭsiudy hdzie bjecca choć adno serca katalika biełarusa. Relihija, nakazujučy pawažać baćkoŭ, niamienš kaniečna nakazuje pawažać baćkaŭščynu, jak supolnuju matku ŭsiaho narodu. I jakim dobrym dziaciom nie balić serca, nie zachodziać slaźmi wočy, kali jany prymušany bačyć mnohawiekawuju kryŭdu, strašenny ździek i horkija abidy swaho baćkaŭskaho kraju?! Dyk dziela hetaho kachańnie matčynaho kraju, uzmacawałasia siarod świadomych biełarusaŭ katalikoŭ maralnym pulsam relihijnych wierawańniaŭ i pierakonańniaŭ. Widzimym znakam pracy katalickaho biełaruskaha hramadzianstwa, jakaja papieradziła ahłašeńnie niezaležnaści Biełarusi, była duža ščyraja, poŭnaja achwiarnaści praca u Biełar. Nar. Radzie ksiandza Hadleŭskaha. Dawoli prychilnym byŭ tady da biełarusaŭ i ks. O' Rourke, jaki ŭ tuju paru kirawaŭ mienskaj dyecezijaj.

Nia treba mnoha hawaryć ab asnaŭnych adnosinach R.-K. Kaścioła da adradžeńnia biełaruskaha narodu i niezaležnaści Biełarusi: jano jasna. Ŭ adradžeńni ŭsich sławianskich narodaŭ, jakija naležać da wialikaj siamji katalickaj, (čechy, słowaki, chorwaty, siahodnia i ukraincy, słowiency) bačym spahadańnie Kaścioła i niemałuju pomač z boku katalickaho duchawienstwa. Majučy swaje relihijnyja mety, Kaścioł adnak zaŭsiody rad i choča pamahčy kožnamu narodu ŭ tak ważnaj dla jaho sprawie wolnaho i niezaležnaho bytu. Nat' dzikija narody paŭdzionnaj Afryki mnoha karystajuć z pomačy katalickich misjenaraŭ, jakija, pracujučy nad dzikim ich jazykom i začatkami piśmienstwa, kładuć pieršyja fundamenty pad budowu budučaj ich samabytnaści.

— Što datyčyć biełarusaŭ, dyk Kaścioł nia tolki u asnowie akazaŭ swajo spahadańnie našamu adradžeńniu, ale i na praktycy. Biskup Denišewič i arcybiskup Ropp śmieła zaprotestawali praciŭ tej niahodnaj raboty, jakaja žadała raztaptać biełaruskuju narodnaść i pamiešać jaje saŭsim z narodnaściami susiednimi. Razam z imi, a nat' raniej jašče, pracawaŭ dla narodu hurtok ksiandzoŭ- biełarusaŭ: Z Wilenskaj dyecezii heta byli: ks. ks. Hadleŭski, Stankiewič, Cikota, Piatroŭski, Piakarski*), Šutowič, Šołkiewič, Romejko i inš., a z Mahileŭskaj: ks. ks. Abrantowič, Łupinowič, Niemancewič, Chomič, Matwiejčyk, Astramowič, Lisoŭski, Chwiedźka, niabožčyk Budźka i inš. Szmat im pryšłosia cierpieć za swaje narodnyja pierakanańnia z boku abałamučanaho endekami ksiandzami narodu. Jašče ciapier nadta wialiki nacisk šowinistyčna nastrojennaho polskaho duchawienstwa na Biełarusi, ale nima tej siły, što moža ŭstrymać dziaciej narodu družna stajać pry swajej Baćkaŭščynie ŭ ciažkuju dla jaje čas nu. Wytrywajmo!

Pryšoŭ 1919 h. i Biełaruś, zamiest stacca wolnaj i niepadlehłaj, apynułasia pad polskaj akupacyjaj i ŭ unutrannija sprawy Biełarusi zamiest prawawitaj Bieł. Nar. Rady pačaŭ miešacca ... Waršaŭski sojm. Najpierš u Waršaŭskim sojmie ŭ sprawie budučyny Biełarusi wystupiŭ arcybiskup Teodorowič, wiadomy polski patryot i čaławiek zdajecca razumny, adnak tutaka jon, pad ŭpływam ŭsiepolskich zachopnych prajektaŭ, saŭsim razminuŭsia tradycyjna z katalickim stanowiščam u adnosinach jaho da ŭsich narodaŭ, bo z aratarskaj trybuny publična ciešyŭsia dumkaju, što palaki pakončać publična z budawańniem Biełarusi. Zachaciełasia nadta armianskamu arcybiskupu wialikaj Polščy až da Dniapra.

Ŭ 1917 h. u Wilni wydawiec „Dziennika Wilenskiego" jaŭna kazaŭ, što pry dobraj polskaj pracy za 25 hadoŭ nia budzie Biełarusaŭ.

Ŭ padobnym duchu uława (asabliwa Inspektar ks. Lubiańiec. Red.) Wilensk. duch. seminaryi rabiła ŭpływ na klerykaŭ-wučniaŭ.

Szto kazaŭ niedaŭna ab biełarusach arcybiskup Hryniewiecki, ŭsie dobra pomnim.

Wiedajem takža, što niekulki tydniaŭ tamu dobra nam wiedamy wilenski panski palityk ks. Macijewič ŭ Waršaŭskim Sojmie abwieščaŭ świetu, što biełarusaŭ saŭsim nima!

Światkujučy trejciaju hadoŭščynu abwiaščeńnia niezaležnaści Biełarusi, treba

*) Hety akazaŭsia zdradnikam i wyradkam Biełaruskaho Narodu. Red.

Božaja Kara...

Božaja kara zyjšla na ziamlu. Hoład, choład i pamor dušać ludziej miljonami. Jak muchi hinuć ludzi biez cany. A chto kwoły, abo praŭdaju chacieŭ by žyć,- toj hinie u pieršy čarod.

Wialikaja ziamla Boža! Čaho u jej nima. I chleba dosić i topliwa mnoha i wady čystaj kryničnaj až nadta. Nie, mała hetaha prahawitym hultajam. Razsieŭšysia i razłohšysia u miahkich kresłach, jany pačali kamandawać, kab usie pracawali i im addawali. Druhija razsieŭšysia u takich-ža kresłach im napierakor: Treba zrabić tak, kab nichto ničoha i nikoli nie rabiŭ, a pirahi sami ź nieba padali.

I pačali pany bicca, a pirahi, praŭda, tak-i palacieli na našy hałowy... Dy tolki žaleznyja, stalowyja, wohnienyja. Dzie jon upadzie, tam usio nawakoł umiraje. Dzie jon laža, tam usio połymiem abyjmie. Dzie jon pralacić, tam ludzi hłochnuć i čmuciejuć.

Ad dymu, ad smoradu trupaŭ, aśla pieli i pašaleli žywyja ludzi. Biehajuć, skačuć z miejsca na miejsca, kryčać, lamantujuć, hałosiać. Zblutałasia usio razam. Staryja, małyja, koni i świńni...! Woś ŭ takim natoŭpie prachodziać dni, tydni, hady. Pala parašli dzirwanom, lasy i sioły niščacca pažarami, a žywina schudzieŭšaja, chworaja rykaje, razam z ludźmi rawie, tolki razhałos kładziecca.

Jak taja hurba hnili, u jakoj kišmia kišać čerwi hidasnyja, tak i świet z jaho ludźmi, zabyŭšysia na prystojnaść, hrech soramny čynić. Atrutaj śmiarotnaj zapahanieny rozum i duch. Jak harełkaju biazmiery zaliwajučysia, čyniać ludzi niepadobnyja rečy. Adny słuchajuć pieršych, druhija—druhich. Usio ŭžo marna pajšło. Žonka i dzieci biez saročak chodziać. Kości s-pad ich žoŭtaj skury na wierch pawydawalisa, a spynicca nia mohuć. Pamaleli ludzi. Nia mohuć apamiatawacca. Pany tolki ruki pacirajuć, dy śmiajucca, bo poświstam laciać pirahi žaleznyja na hałowy ludziej; jak hraźju zbrudžana ziamla maznami čaławiečych paraščeplawanych čarapoŭ. Kroŭ zapiakłasia ćwiordaju smurodnaju karoju na niwach, — a ludzi ačmucełyja usio jašče taŭkucca, kišać, režuć adzin druhoha, pradajuć adzin druhoha, tamu, to druhomu panu. Pradaje brat brata, baćka syna, a syn baćku.

Božaja kara syjšla na ziemlu.

Zabylisja ludzi na Boha. Zabylisia, što usiaho im dawoli na ziamli. Wiasnoju uskrasicielkaju nie pajšli s sachoju, a pajšli wajnoju. Adzin u druhoha hatowaje adbirać, adzin druhoha zabiwać.

A ziamla, jak maci ciarpialiwaja, znosić heta. Spadziajecca, što apamiatujucca jaje ratai i z malitwaju wybačeńnia wiernucca da jaje hrudziej i ščyraju pracaj zahładziać swoj i maciary soram za pralituju kroŭ, za paščapanyja hałowy.

Ziamlja wiedaje, što dzieci jaje nia douha tak pakinuŭšy swaju maci šalec imuć. Pirahoŭ pšaničnych z nieba nie dažducca, a zdabytymi swajej pracaj z ziamli, pirahami karmić darmajedaŭ nia budzie. Wiedaje heta i kožny ščyry syn ziamli, katoraho žal i smutak ahartaje, uhladajučysia wakoł.

Jon ščyry syn ziamli, istotaj swajej razumieje žyćciowuju siłu. Jon sercam čuje, što ziamlia nia moža być biaz jaho, a jon nia moža być biez ziamli. Jamu nia chočycca pirahoŭ z nieba. Jamu soładki i sytny pirahi zdabytyja z ziamli.

Nijakaja siła nia złomić u im hetaj praŭdy.

Jon wieryć, što pryjdzie na ziamlu ad Boha pasłany Syn Praŭdy i Skaža:

— Hodzi!

I usie zrazumiejuć.

— A tym, jakija nie apamiatajucca i buduć dalej kamandawać, albo dureć, dyk ziamlja zahadaje swaim ščyrym dzieciam — ratajam: „Nie dawajcie majho chleba darmajedam"!

I usie ščyryja syny tak zrobiać: nie daduć chleba.

I nia budzie tahdy na ziamli Božaj usialakich čarwiakoŭ, hnil raznosiačych, bo wymruć tahdy tyja apošnija, jakija nie patrapiać žyć na ziamli, nie pahaniučy jaje soramam.

I budzie tahdy na ziamli Božaj usio pa ludzku, bo sama ziamla biaz čaławieka-rataja charastwa nie maje.

Jazep Pilipaŭ.

dobra adhraničyć pryncypowaje i praktyčnaje stanowišča R.-K. Kaścioła i jaho pradstaŭnikoŭ da sprawy biełaruskaj ad hałasoŭ ludziej ačadzieŭšych panskim ducham, abo polskich ci pałakujučych ksiandzoŭ.

Chaj ŭwieś Biełaruski narod i ŭsio biełaruskaje hramadzianstwa ćwiorda wieryć, što pamiž imi i R.-K. Kaściołam ŭ sprawie adradžeńnia biełaruskaj narodnaści i dziaržaŭnaści pryncypialnych niazhod nima i być nia moža. Praktyčny pašledak takoha stanowišča—heta pytańnie blizkaho budučaho!

W. Skalmanoŭski.

Swiatkawańnie u Wilni treciaj hadouszczyny niezaležnasci Biełarusi.

Sioleta heta najbolšaje biełaruskaje świata, jakoje prypadaje 25 marca, adbyłosia duža uračysta. U im prymali učaście usie biełarusy, ŭsie našy dziejačy, usie arhanizacyi.

Pačałosia światkawańnie nabaženstwam u Troickaj cerkwie. Padčas nabaženstwa było biełaruskaje kazańnia.

25-ho sakawika (marca) adbyłosia uračystaje pasiedźańnie biełaruskaho nacjonalnaho kamitetu, na jakim pramaŭlali Jaremič, A. Łuckiewič, ks. Ad. Stankiewič, Smolič, Čarapuk. Z usich pramoŭ jasna wyhladała ćwiordaść i nadzieja u niezaležnaść Biełarusi moža i u chutkim časie. Na pasiedźańni było poŭna biełaruskaho hramadzianstwa.

Dziela taho, što dzień 25-ho sakawika prypaŭ u Wialikuju piatnicu, dyk jak nabaženstwa u kaściele, tak i naahuł publičny abchod hetaho świata byŭ adłožany ua 29-ho sakawika.

Dzień hety wialiki i histaryčny. U hety dzień padčas nabaženstwa u kaściele, pieršy raz u Wilni (nie haworačy ab staradaŭnych časach) piajalisia biełaruskija pieśni, a pašla hawaryłasia biełaruskaje kazańnie. Bonifraterski kaściałok byŭ blizu pierapoŭnieny. Nastroj u wa ŭsich pawažny i radasny. Paŭsim chor biełaruskich dzietak adpiajaŭ biełaruski hymn „Boža, što kalis narody"..

S kaścioła pajšli ŭsie u klub. Dzieci, z usich biełaruskich škoł taksama światkawali swajo narodnaje świata. Dziciačy abchod pačaŭsia z pramowy M. Hareckako. Pašla dzieci piajali pieśni, hawaryli wieršy. Nastroj wiasioły, uračysty. Sala u biełaruskim klubie poŭna biełaruskich dziaciej.

U 8 h. wiečaram hetahož 29-ho sakawika, adbyłosia publičnaje światkawańnie niezaležnaści Biełarusi u klubie.

Atkryŭ wiečar Ant. Łuckiewič. Tady Biełarusaŭ witali susiedzi našy. Ad pałakoŭ p. Mickiewič z „Odrodzenia", ad žydoŭ Dr. Wygodzki, ad ličwinoŭ praf. Kraujalis. Za ŭsie prywitańnia dziakawaŭ adzin z siabraŭ Wilenskaho biełaruskaho nacjonalnaho kamitetu.

Na scenie adyhrana dramatyčnaja pjesa „Butrym Niamira" — Fr. Alachnowiča.

Usio światkawańnie skončyłasia z wialikaj radościu i padjomam ducha. Kožny, chto padčas hetaho świata pryhledziŭsia da biełaruskich sił, biełaruskaho duchu, musić u dušy skazać: žywieć Biełaruś, žywieć jaje uarod, nima siły, jakajab zmahła jaho zdušyć.

Učasnik.

DUMKA.

Kab Ty, o Boža, na ziamlu
Zyšoŭ na čas, zabyŭšy raj,
I tut pad iham ździeku i niawoli
Pabačyŭby naš rodny kraj;

Jak tut halodny, bosy i hoły
Narod abkradzieny žywie
I skolki ran jon maje ŭ sercy
I jak ślaźmi jon dušu rwie.

Što chatka—to biada i hora
I śloz usiudy poŭna tam—
Tadyb krywawymi slazami
Ty, Boža moj, zapłakaŭby i sam.

I praświaciŭby moža Ty narod
Tak ciažka skuty ciamnatoj,
Kab jon bardžej paznaŭ kim jość
I palubiŭ bardžej kraj rodny swoj.

Tady napeŭna hora znikłab,
Narod tadyb užo nie płakaŭ,
Jamu nia treba ŭžo byłob
Apieki maskala, ani pałakaŭ.

Karanik.

Da nas piszać.

SŁONIM. Na Kazimiera žaŭranki zapiajali, pakazalisia husi, špaki. Wiasna. tolkiž nia wierycca... Jak i u mirny dahawor, bo woś zapiajali iznoŭ wajennyja ptuški, harmaty. Dziela čaho stralajuć — Boh ich wiedaje. I trudnaž zhadać, siedziačy n hłuchoj wiosce pad Słonimam taksama hłuhim horadam. A tykiž stalajuć i učora i siońnia. Adny kažuć, što bytcam maneŭry, biežancy strašeć wajnoju, a žydy kažuć, što wajny nia budzie. Tolkiž čaławieku ruka mleje u rabocie, bo tki iznoŭ stralajuć, a takaja wiasna rańniaja..! Kab Boh pazwoliŭ u spakoi pasiejać, choć tuju krychu, što astałasia. Balšawiki paławinu bulby zjeli i chleba paradačna, polskija sałdaty siena i awios: nu, kury, dyk heta hłupstwa, adnak parsiučka tyki škoda, a pryšli saldaty, i nawietže polskija, zahnali za horku i pakłali na woz. Alež stralajuć na što? Boh ich wiedaje! A susiedzi spračajucca:

— Jak dumaješ, Janka, nadzieł žiamli budzie?

— A budzie, jakže, kab nie? Tož wun Antoś kapyty zadzior, dyk zaraz i nadzialili try aršyny, a to i bolš.

— Janka, Janka! ty ŭsio śmiaješsia; ja ab toje pytajusia, što letaś u nas u wołašci toj pan, jak jaho?.. kab jon zdurnieŭ... jak jon nazywaŭsia?

— A, toj „strażnik krasowy", i nia warta było prypaminać. Jon peŭna i sam ciapier u swaje abiecanki — cacanki nia wieryć. Bo dla nas nadziełu nijakoha i nia budzie. Pierš buduć sałdatam wydzialać, a pośle jašče kamu. Nam, brat, kab choć na srok jaki adpuścili pa kłapciu hruntu, što wun walajecca šeść let, a i to chwilu. Ziamla pustuje, a nia ruš jaje, a začepiš, tak dawaj „tzeciaka", kali jana pieršy hod i pracy nie warta. Ja nawiet maju pudoŭ kolki aŭsa, što schawaŭ ad sałdat, a i taho na swaim nie maju hdzie sieić, a i na „trzeciaka" nia budu, chiba pradam, bo wun i stralajuć..

— Ale, stralajuć.

Jazep Harotny.

LIDA. Ciažka žywiecca tut našamu mnohapakutnamu narodu, zdadzienamu na łasku i nie łasku pawiatowaj administracyi, jakaja prawodzić u žyćcio usie tyja pryjomy, jakija praktykawaŭ niadobraj pamiaci carski urad. Biełaruskich škoł adčyniać nie dajuć, wučyciali tych niekulkich škoł, jakija istnujuć źjaŭlajucca mučanikami świątoj idei pašyreńnia aświety siarod swaich bratoŭ u rodnaj mowie. Asabliwa u ciažkich warunkach prawasłaŭnaje hramadzianstwa. Jamu nia wolna wučycca pa knižkach, drukowanych hraždankaj. Kali nawiet u prywatnych školach, utrymowywanych na srodki sialanstwa zaŭwažana budzie biełaruskaja knižka, drukawanaja hraždankaj, takaja škoła zaraz začyniajecca, knižki kanfiskujucca, a wučycielu pahražaje arešt. Bywała i takoje zdareńnie, što prawasłaŭnyje biełarusy pawinny byli dawać utrymańnia polskamu wučycielu za toje, što u jaho školcy wučyłaś usiaho 6—7 wučniaŭ katalikoŭ. A tych sialan, jakija admaŭlališ dabrawolna hetaje utrymańnie dawać, nie abchodzili biez pabojaŭ i u rezultacie palicyja pry obysku zabirała astatniaje. Za usiakim wučycialem i duchoŭnikam, katorych pawažajuć sialanie, idzie mocnaje špiahoŭstwa, časami hetyja asoby prosta zazywajucca jakimkolwiek panam da siabie i papieradžajucca, što kali jany paśmiejuć „ahitawać" to zaraz ža buduć aryštawany. Niekatorym wučycialom zabaraniajuć wučyć dziaciej pa biełarusku z taje pryčyny, što jany „balšawiki", ale tut ža hetym samym asobam, prapanujuć wučyć dziaciej pa polsku. Braty našy, rodnyja, nawučycie nas, što nam rabić.

Aleś.

ASZMIANA. Načalnik rajonu 10 sakawika začyniŭ biełaruskuju školu u wioscy Alanicy Bienickaj hminy.

Wioska KAMIELISZCZYNA, Daŭhinaŭskaj wołaści. U našaj wakolicy polskija žaŭniery raspuścili čutki, što skora ich źmienić Biełaruskaja dywizija i sialanie ciapier čakajuć prychodu biełaruskaho wojska.

m. DAUHINAWA. Nia hledziačy na toje, što miasteska našaje dosyć wialikaje, biełaruskich dziaciej školnaha uzrostu wielmi mnoha, u nas sioleta nima ni adnaje škoły. Žychary nadta turbujucca, kab choć na budučy hod adčynić biełaruskuju školu.

m. BUDSŁAU. Sialanstwa našaj wakolicy świadomyja biełarusy. Jany nia mohuć zabycca ab himnazii, što letaś palaki zakryli. Sioleta u našaj hminy istnujuć dzwie prywatnyja biełaruskija školki. U samym Budsławie i u wioscy Kamarowo. U pieršaj wučycielka P. Budźka, a u druhoj N. Michajłoŭskaja; wialiki brak u hetych školkach padručnikaŭ i ahuł školnych pryładaŭ. Adnosiny da škoł z boku sialanstwa wielmi prychilnyja.

m. WIAZYŃ Wilejskaho paw. U našaj hminie pa wioskach žywie šmat biełaruskich wučycialoŭ, ale usie jany siadziać biez žadnaje pracy, acirajucca doma pry haspadarcy i tolki. Szkoł nima, bo sialanstwa wielmi biedna i utrymowywać wučycialoŭ na swoj košt nia moža.

ŠTO ČUWAĆ NA SWIECIE.

HORNY ŠLONSK.

Na Hornym Šlonsku niedaŭna adbyŭsia plebiscyt. Wiedama, hena staronka była niekali ŭsia polskaj, ale niemcy jaje zniemčyli u nikatorych miascoch saŭsim. Dyk i paśledak plebiscytu wyšaŭ nie na karyść Polščy. Kab dy jšče palaki bolš pilnawali Šlonska, a nie žadalib zaharnuć ziemlaŭ biełaruskich i litoŭskich z našaj Wilniaj, dyk mahlib bolš skarystać i sa Šlonska.

NARADA u BRUKSELI.

U chutkim časie u Brukseli adbudziecca narada Lihi narodaŭ u sprawie Wilenščyny i Wilni. Na naradach apráča litoŭcaŭ, buduć i biełarusy. Jošć nadzieja, što narada hena Wilniu prysudzić Litwie.

PAŬSTAŃNIE BIEŁARUSAŬ.

Hazety pišać, što biełarusy zrabili wializarnaje paŭstańnie prociŭ balšawikoŭ i zaniali swaju stalicu Miensk i abwieścili Biełaruś jak niezaležnuju respubliku. Da biełaruskich paŭstancaŭ pryłučyłasia wośmaja balšawickaja armija.

NIESPAKOJ u NIAMIECČYNIE.

Apošnim časam u Niamieččynie duža niespakojna. Usiudy zabastoŭki rabočych, usiudy baracba s palicyjaj. Zabureńnia hetyja robiać niamieckija kamunisty. A pryčyna hetaho nialudzkija warunki Wersalskaho miru, jaki niemahčymych rečaŭ wymahaje ad niemcaŭ.

Z ŽYĆCIA LITOŬCAŬ.

9 sakawika ŭ Koŭnie niechta z metaj zabić ministra spraŭ zahraničnych Dr. Puryckisa, wystraliŭ u wakno kwatery ministra. Paśledkaŭ nijakich.

U Litoŭskim sojmie apracowywajecca ustawa techničnaj školy.

Praświetnaja kamisija u sojmie pryhataŭlaje plan: stancyi dziela dośledu nad pryrodaj, a taksama dumaje ab muzyčnaj škole pry ministerstwie aświety.

Urad respubliki Litoŭskaj užo daŭno nadzialaje ziamloj biez siamielnych i mała ziamielnych. Dyk pany duža nia lubiać Litwy, a sialanie naadwarot, nadta rady z takich paradkaŭ.

CIKAWAJE BRACTWA.

Padčas abiedu u Ryzie, paśla padpisańnia miru polska-balšawickaho staršynia polskaj delehacyi Dombski caławaŭsia sa staršynioj delehacyi sawieckaj Joffe. Wot dyk pakumilisia.

PRACA MITRAPLITA SZEPTYCKAHO

Mitrapalit Szeptycki haława Ukrainskaj Umijackaj Cerkwy wybirajecca u Prahu českuju, kab abhawaryć sprawy relihijnyja usich sławianskich narodaŭ u Europie.

KOLIAĆ WOKA.

U Trabach Ašmianskaho paw. Ks. J. Kondrat idzieć prociŭ biełarnskich škoł. Szkoły hety jamu niejek kolać woka. Jon ich nia može ciarpieć. Probošču, apomnisia, za Ciabie heta zrobić palicyja, heta nie twaja sprawa!

Krychu ab haspadarcy.

AHLAD JAHADNIKAU WIASNOJ.

Jahadnik treba ahledzić, admaładzić. Najraniej pačynajuć raspuskiwacca pupuški na malinniku, ahrestu i parečkach.

Z ahrestu i parečak treba zrezać, abrosłyja mocham staryja haliny, paśla aściarožna abkapać nie nadta hłyboka kust, uważajučy, kab nie paškodzić maładym kareńčykam, potym wielmi dobra padlić kusty hnajoŭkaj, zmiešanaj z karoŭjaha hnoju, kurynaha ci hałubiačaha (nadta karysny hnoj) i zwyčajnaha popiełu, usie heta dobra rasciorci i nia husta raźwieści.

Wiasnawoj paroj abkładać kustoŭ hnojam nia možna, bo napaduć červi, taki sposab robicca ŭ wosieni.

Hnajoŭkaj paliwać treba dwa razy: pieršy raz—jak pačnie raspukiwacca liścio druhi—jak pačnie krasawać kust.

Na malinniku pawinna zrazać letašnija suchija niadojšłyja i słabyja halinki, a maładyja treba padrazać pa trochu, kab strajniejšyja byli.

Pad malinnikam treba kolki razoŭ z wiasny i u lecie razwarušywać ziamlu i lubić jana duža kab padsypać pad jaje pierahnoju z tresak i paliwać hetaj wyšej apisanaj hnajoŭkaj.

Mažliwa kusty wiasnawoj paroj pieresadzić kali jany nadta parazrastalisia, wykapać kust i aściarožna nadzialic jaho na častki, kab byli u kožnaj častki halina z kareńniami, tady sadzić u pryhatawanyja jamy.

A chto choče raźwieści maładniak, pawinien flansawać.

Ahrest flansujecca takim sposabam: uziać na kuście maładšju halinku (adnahodku), pryhnuć da ziamli napalawinu, ale kab nie adłamać ad kusta, uščamiŭšy jaje dzieraŭlanyja wiłački, nasypać padyspod dobraj nadta hnojnaj ziamli i ŭkapać uščamiŭšuju halinu ŭ pryhatawanuju ziamlu. Hetaja halina puścić maładyja kareńčyki i ŭ wosień budzie małady kustok, jaki paśla adrezać ad staroha kusta i sadzić asobna.

Ad adnaho kusta mažliwa zrabić 5—6 flansaŭ, ale pawinna być wielmi dobraja pierahnojennaja ziamla, bo flansawańnia słabić kusty.

Parečki flansujuć hetak: biaruć letašniuju maładuju halinu, zhibajuć na niekolki častak tak, kab na kožnaj było 6—7 woček i utykajuć u duža dobra hnojnuju ziamlu dosić hłybaka, pakidajučy na wierse nia bolej 2—3 woček, z jakich da wosieni wyraście liścio, a z tych što buduć nachodzicca ŭ ziamli wyrastuć kareńnia. Kuścik małady treba pilna paliwać pakul nie raskrucicca liśćcio.

Malinnik pierasadźiwajecca ŭ žniŭni. Jaho treba dzialić jak pisana wyšej ab kustoch, ahresta i parečak.

Što datyčycca sliŭnika i wišni, to lepš, kab byŭ hlinisty pieramiešany z torfam, hrunt. Sadzić treba ŭ sakawiku, ci krasawiku i paliwać až pakul nie raspuściacca.

Ani wišniaka, ani śliŭnika staroha nielha padrezać. Truskaŭki i paziemki treba abkapać za wiasnu kolki razoŭ, a jakija patrebna pierasadzić, paabrezać wusy i wielmi dobra paliwać hnajoŭkaj. A kali pačnuć krasawacca, to dobra, chto maje mahčymaść, abłažyć kuściki mocham dla zatrymańnia wilhoci.

Nanowa truskaŭki i paziemki treba sadzić u žniŭni. Hrunt pawinien być syty. Nia lubiać zasuchi.

L. K.
„Sacha".

Ž WILNI.

Ksiandzy palitykujuć. Wilenskija ksiandzy nie tpaciać nadziei na swaje palityčnyja prawy. Iduču za prykładam ks. Lubianca pawoli, ale upoŕysta starajucca zrabić z kaściołaŭ mitynhowyja sali. 28 III. naprykład ŭ Astrabramskim kaściele z ambony ludzi dawiedalisia mnoha čaho nowaha, a asabliwa, što biełarus, litwin, francuz i ŭsie inšyja nacyi nia mohuć ličyć na apieku Matki Boskaj i inšych światych. Nawat i tyja katoryja buduć hałasawać za Litwu ci Biełaruś nia mohuć ličyć na ich łasku, bo ŭsie jany apiakuiucca tolki palakami.

Dyk wot da jakoj dziŭkaści my ŭ Wilni dažylisia!

Bałšawickim šlacham. 28 III. ŭ harackoj sali Waršaŭskaja endecyja ustroiła tak zwany „wiec ŭ sprawie prynaležnaści Wilni". Biez apieki „biezstarońnich", sałdat taksama nie abyšłosia, choć što praŭda, jany z wintoŭkami ŭ zalu nie pakazywalisia, a astalisia dziela ŭsiakaj patreby na schodazie

Skład prezydyumu, rezalucyi, ŭsio inšaje było jak wyjawilasia, zroblena zahadzia.

I telehrama na imia Piłsudskaho była, jak zaiawili na schodzie wysłana taksama zahadzia. Nawat kwatera kancelaryi i skład nibyto stworanaha na schodzi kamitetu abarony Wilni ŭsio było zahadzia narychtawana i nijakoj abhaworcy nie padawana, choć što praŭda, nia było i kamu, bo na schod sabrałosia tolki z dźwie sotni raziawak. Cikawa, na što byŭ schod? Wilnia nie paddanaja balšawikoŭ, a endeki nie balšawiki, kab zacwiardžali prysłanych z Waršawy „panoŭ" nia mohučy nawat hawaryć, ci jany patrebny, ci nie.

Baby razyjšlisia. 30. III. pamiž palakami Wilenskimi piarunom raźlaciełasia westka, što ŭ časie kali pałkoŭnik Sardini pradstaŭnik Lihi Narodaŭ išoŭ pa Wostrabramskaj wulicy, na jaho napali kabiety „Wilnianki" i začali kidać jajkami, z katorych adno papała ŭ haławu.

Pryniaŭšy pad uwahu ŭsiu kampaniju, jakuju wiadzie prociŭ Lihi Narodaŭ Polska — Endeckaja prasa ŭ Wilni i „schod" na katedralnym placy, nia trudna bačyć, chto i adkul hetym ŭsim kiruć. Tak robiać „polacy" z Lihaj Narodaŭ, dyk štož robicca i dumaicca rabić z biełarusami i litwinami i žydami?

Sud nad hram. M Biržyškaj. Redaktara „Straży Litwy" majuć sudzić za nikatoryja stacći. Widać zašmat skazaŭ praŭdy.

Redaktar i wydawiec A. Wasileŭski. Druk. Koop. T—wa „DRUK", Wostrabramskaja 5